Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 10 groszy.

Front Polski Zbudzonej

Organ Radykalnego Ruchu Uzdrowienia

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Katowice, Kościuszki 45, parter. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Ogłoszeń żydów nie przyjmujemy.

Polacy zbudźcie się!

Abonament miesięczny u agentów i kolporterów 30 groszy. Ogłoszenia pół strony 80 zł. 1/4 str. 40 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy.

Walczymy o pracę i chleb, o odżydzenie Polski oraz o dobrobyt obywateli

Nr. 4 Katowice-Warszawa dnia 15-28 lutego 1934 r. Rok 2.

Daremny wasz trud przeciwnicy.

Przed 6-cioma miesiącami, we wrześniu 1933 roku, po przeszło 12-letniem dobrem przygotowaniu przystąpiłem do pracy nad zorganizowaniem stronnictwa polityczno - gospodarczego „Radykalnego Ruchu Uzdrowienia".

Czem faszyzm dla Włoch — rasy romańskiej, a narodowy socjalizm dla Niemiec — rasy germańskiej, tem jest Radykalny Ruch Uzdrowienia dla Polski — rasy słowiańskiej. Włożyłem do organizacji wszelkie moje skromne oszczędności, dałem urządzenie biurowe i t. d., a zamiast złota poświęciłem dla ruchu własną niezatrutą, polską — słowiańską duszę, zamiast obszernych sekretarjatów bez ducha, wynająłem bardzo skromny pokoik, w którym zaświtał duch wielkiej, czystej idei uzdrowienia Polski, nie szukałem pomocy ze strony posłów, dygnitarzy i różnych bankrutów politycznych, działaczy dotychczasowych partyj. Otrzymałem natomiast pomoc ze strony najlepszych bojowników o niepodległość Polski, od wszystkich uczciwych Polaków i od nieszczęśliwej młodzieży, żyjącej obecnie bez jutra. —

Znani i nieznani wrogowie uzdrowienia Polski przeklinają R. R. U., lecz Ojczyzna Polska błogosławi mi. —

Wszyscy złodzieje grosza publicznego, państwowego, ci, którzy pobierają 3 i 5-krotne pobory, bolszewicy, socjaliści, niemcy, bandyci pióra, żonglerzy polityczni, bankruci partyjni i ludzie złej woli rozpoczęli z R. R. U. walkę skrytą i publiczną. **Walki nie uląkłem się i żadnej walki się nie lękam a z całą energją rzuciłem się z moimi współpracownikami do systematycznej acz trudnej pracy organizacyjnej i według dobrze ułożonego programu. W imię naszego najwyższego prawa „Dobra Ojczyzny".**

W ciągu tych sześciu miesięcy zdałem pierwszy egzamin organizacyjny jako prezes R. R. U.

Jako bilans półrocznej społecznej i politycznej działalności, w pracy trudnej i mozolnej, połączonej z przeszkodami, szykanami, podłemi chamskiemi atakami i t. d., i t. d. Świadomie nie podaję wielkiej ilości silnych oddziałów, olbrzymiej ilości członków oraz ilości powiatów zorganizowanych i okręgów ogarniętych siecią mężów zaufania R. R. U. —

Nie podaję owoców pracy (z odbytych przeważnie pieszo) kilku setek miejscowości na zebraniach, posiedzeniach, konferencjach i t. p. Nie mam zamiaru chwalić się, gdyż przyszłość wyda sąd w wielkich owocach trudnej ideowej pracy organizacyjnej, mojej i moich najlepszych współpracowników. Jest faktem, że żadna dotychczasowa organizacja w Polsce, jak długo Polska istnieje, z których to organizacyj niejedna dysponowała olbrzymiemi funduszami i personelem, w ciągu całego roku ani dziesiątej części nie zdołała tego uczynić, co uczyniłem wraz z moimi ofiarnymi współpracownikami w tem półroczu! —

Pieniądze, bogactwa (Kozielski), — wielkie sekretarjaty (Grafła), — masa sekretarzy (Powelski), — poparcie różnych szakali społeczeństwa i własne drukarnie (Kosarz), — organizacji nie pomogą, o ile niema wielkiej, **czystej idei błogosławieństwa Ojczyzny i wielkiej, dobrej woli zdolnego kierownika.** Siła każdej zatem politycznej organizacji jest postacią siły myśli, a myśl jest formą energji kosmicznej (wszechświatowej). **Jeśli niema siły myślowej — mocy w świecie idei — zgodności z duszą Narodu, z duchem dobra ogólnego i wielkiej energji, natenczas daremny trud budowania organizacji podobnej do faszyzmu lub narodowego socjalizmu. —**

R. R. U. założyłem **tylko dla niezadowolonych,** zgodnie z wszystkimi warunkami w świecie myśli i idei, potrzebnemi do powodzenia i zwycięstwa, a powstanie Ruchu jest owocem tęsknoty lepszego społeczeństwa, owocem pragnienia uzdrowienia stosunków przez miljony nieszczęśliwych obywateli, owocem rozpaczliwego wołania setek tysięcy głodnych rodaków, owocem łez tysięcy dzieci polskich, proszących o kawałek suchego chleba, owocem bolesnego wołania setek tysięcy wygłodniałych bezrobotnych błagających o pracę — wreszcie owocem marzenia tysięcy młodzieży otrzymania chociaż skromnego zatrudnienia. **R. R. U. porwie całe społeczeństwo polskie i jak lawina przełamie wszelkie trudności, a prędzej lub później napewno zwycięży! Polacy zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!**

Daremny więc trud wasz — wy wszyscy złodzieje grosza publicznego, państwowego, lękacie się zwycięstwa R. R. U. i przeprowadzenia surowego dla was programu. —

Daremny wasz trud wszyscy żydzi i lokaje żydowscy, którzy za srebrniki judaszowskie, jako zdrajcy Narodu, zwalczacie R. R. U. —

Daremny wasz trud, wy wszyscy bankruci polityczni, rozkładających się już partyj, z przestarzałemi i jałowemi programami, chociaż staracie się rozwój R. R. U. wstrzymać. —

Daremny wasz trud, wy wszyscy różni „dygnitarze" partyjni posiadający wpływy, których nadużywacie we walce z świętą dla Polski ideą R. R. U., gdyż i na was nadejdzie dzień sądu sprawiedliwego. —

Daremny wasz trud, wy **wszyscy kapitaliści**

Daremny wasz trud, wy **wszyscy kapitaliści i słudzy bezlitosnego kapitału,** wy, którzy za tysiące złotych miesięcznie zaprzedajecie patrjotyczny, prosty i dobry polski świat pracy, albowiem zniknięcie razem ze szkodliwemi kartelami oraz syndykatami. —

Daremny wasz trud, wy wszyscy bracia Polacy obałamuceni przez międzynarodowe żydostwo, kapitalizm międzynarodowy, przez socjalistyczne i komunistyczne międzynarodówki, jak też i wy, otumanieni przez różnych posłów, lękających się sprawiedliwej zemsty ludu polskiego. — Wy jeszcze śpicie!

Daremny wasz trud, wy wszyscy żonglerzy polityczni, **gdyż R. R. U. napewno zwycięży! Pobudka już gra! Polska się budzi! Szeregi R. R. U. wzmacniają się i codzień nieomal setka ofiarnych bojowników z całej Polski przystępuje do zwycieskiego obozu R. R. U. — do walki o lepsze Jutro Polski i społeczeństwa!**

Polacy zbudźcie się! Do czynu! Do pracy!

Cześć Ojczyźnie!

Józef Kowal - Lipiński.

Błękitnym do serca!

W Król. Hucie na zebraniu „Jung - Deutsche - Partei" rozwydrzeni Niemcy zerwali godła polskie i zniszczyli.

Zajście to dowodzi dobitnie, do czego prowadzi tolerancja, zezwalająca na hodowanie na łonie Polski żmiji krzyżackiej.

Błękitni! Zapamiętajcie sobie dobrze tę zniewagę krzyżacką, wyrządzoną Ojczyźnie i nam, Jej synom.

Zwalczajcie wpływy prowokatorskich Vereinów, — zwalczajcie handel polskiemi dziećmi do szkół niemieckich! —

Prowokatorom i ich protektorom zapowiadamy, że niedługo będą czekać następstw i wnet przypomną sobie, że są w Polsce i że będziemy umieli ich na czas poskromić!

OPOZYCJA.

Często spotykają się nasi czytelnicy, z niezbyt przychylnemi zwrotami dla różnych dotychczasowych partyj, — które swego czasu rej w Polsce wodziły, a dziś, — odstawione od żłóbka, przybrały togę „praworządności", „stróżów interesów i dobra narodu", bądź wreszcie 1000% patrjotyzmu.

My Błękitni zwiemy ich po imieniu na jakie zasłużyli, a więc: bankrutami politycznymi, żonglerami bądź złodziejaszkami politycznymi a partje ich zgnilizną, na której wyrosły chwasty i ciernie dzisiejszej biedy, a raczej — nędzy gospodarczej oraz chaosu społecznego, — nie mówiąc o sponiewieraniu i zepchnięciu życia i ruchu czysto narodowego na szary koniec.

Czy słusznie?

Rzućmy snop światła nie zabarwionego stronniczością lub uprzedzeniem na poszczególne gniazda tych partyj.

Któż składa tę opozycję? „Prowadźmy po starszeństwa na gałąź" — jak to powiada przysłowie.

A zatem N. D. (narodowi demokraci), N. P. R. (narodowa partja robotnicza), P. P. S. (polska partja socjalistyczna), Ch. D. (chrześcijańscy demokraci), Stronnictwo ludowe (witosowcy), Wyzwolenie (chłopska lewica) w jednym ordynku z nimi niemcy, ukraińcy i komuniści. —

O drobnych lub wręcz śmiesznych partyjkach jak istniejąca na terenie miasta Katowic operetkowa N. S. P. R. „Błyskawica", która w grze politycznej jest i będzie zerem, inna „partja" jeszcze więcej zabawna i jeszcze większe zero to P. N. S. „Polska Błyskawica, Kosarz", czy jak jej tam jest na imię. — Starczy tych dwu zer. O innych zerach szkoda pisać.

Dziś zastanówmy się nad „pracą" opozycji, którą szczególniej na terenie śląskim spotykamy.

P. P. S. — O okresie kiedy „towarzysze" mieli wpływ na bieg życia narodu i smutnych rezultatach tej „działalności" mówiliśmy już, zatem **pozostaje stwierdzić, że socjaliści o ile należą do czerwonego sztandaru, ideowo są Polakami zbałamuconymi przez żydów, bo li tylko żydzi rej wodzą w tej partji.** Znamy dobrze wyczyny żydostwa w Polsce i zagranicą w latach 1918 — 1926!! **Jak bezdusznemi i nieżyciowemi są idee P. P. S. mówi dobitnie życie narodów.** — Sowiety skończyły z nimi krótko, w kolebce socjalizmu w Niemczech poszli na dno i są uważani jako międzynarodowi, za zdrajców państwa, — we Francji ostatnie wypadki położyły ich na obydwie łopatki, to samo w Austrji, w Polsce są trupem rozkładającym się. — **Marszałek Piłsudski, któremu nikt nie odmówi zmysłu politycznego oraz szczerego patrjotyzmu, dawno skończył z byłymi „towarzyszami" partyjnymi. Zatem poza otumanionymi członkami, w partji pozostała jeszcze sfora pachołów żydowskich i żydów. Ci daleko trafniej nazwaćby sie mogli „p. p. s." — „polskie parobki sjonizmu".**

Komuniści, — krewniacy pepeesu, to wręcz nieświadomi lub świadomi **zdrajcy narodu, żyjący za ruble Moskwy!**

Są też komuniści, a to bezrobotni, głodni, których przyciągnęli demagogicznemi obiecankami wspomniani zdrajcy i sprzedawczyki własnej Ojczyzny.

Sztab generalny, oraz, że się tak wyrażę, szkielet partji komunistycznej stanowią oczywiście żydzi. —

N. P. R. na Śląsku zeszedł do roli niemal zerowej.

Ciekawe koleje losu przeżywa Chadecja. Od chwili przewrotu majowego wzięła ostry, bezwzględny kurs przeciw obecnemu reżimowi. —

Prezesuje jej ob. Korfanty i zasadniczo dzięki

tylko niemu kurs opozycyjny chadecji do dziś się utrzymuje.

Jakże jednak kompletnie bezowocne są „prace" tej partji czy to w poczynaniach samodzielnych, czy też w fuzji z innemi (Centrolew).

Pełna furji walka z rządem i sanacją w rezultacie dała **szereg secesji wybitnych członków Ch. D. do sanacji. — Dziś partja ta z nieubłaganą** konsekwencją logiki życiowej **kruszy się coraz więcej,** odpadli: pos. Bryła, pos. Chmielewski, b. min. Tyszka, Burtan, Rozmarynowicz, Gdyk, Urbański, Haran, Spasiński, Smólski, Piechocki, J. Michalski i t. d.

Trzeszczą i łamią się wiązania partji. **Niezadowoleni z polityki Korfantego stworzyli nowy odłam (tym razem sanacyjny) pod nazwą S. Ch. S., Stronnictwo Chrześcijańsko Społeczne.**

Nie lepiej wygląda sytuacja tej partji w stosunku do endecji, która głównie na ziemiach zachodnich utrzymuje jako tako swój stan posiadania. — Pomiędzy temi stronnictwami wre nie rywalizacja pracy, lecz wręcz walka o członków, czego dowodzi n. p. **„Kurier Bydgoski" (organ chadecki) atakujący „Orędownika" endecji, że endecja uprawia opozycję dla opozycji a nie walkę opozycyjną rzeczową i życiową. —**

Zamykając na dziś galerję opozycji wyciągnijmy wnioski z przedstawionego stanu rzeczy. —

Bezwzględnym faktem jest, że w Polsce daleko więcej jest niezadowolonych niżli zadowolonych. Sanacja nie cieszy się popularnością, — **lecz naród dlatego odwraca się od opozycji, że panowie ci mieli możność pokazać co umieją.** Dziś złośliwą a jednocześnie jałową krytyką sanacji czy rządu nie odzyskają zaufania społeczeństwa. —

Idee i programy pozostały te same, które mieli na sztandarach w czasie swoich „7 lat tłustych". **Programy te doprowadziły naród do nędzy. Natomiast szereg łajdackich jednostek wzrosło w majątki magnackie kosztem zaufania robotnika, chłopa, mieszczanina.** — Bałagan wtenczas rządził. —

Więc dziś, choć Polska i społeczeństwo czeka uzdrowienia, to nie odda swego zaufania ludziom reprezentującym programy jałowe, bezduszne i nieżyciowe.

Tak panowie opozycja! Życie płynie — a wy skostnieliście w swych zbankrutowanych hasłach i hasełkach, których trzymacie się z uporem, godnym lepszej sprawy. —

Dlatego Radykalny Ruch Uzdrowienia zatacza coraz szersze kręgi i skupia coraz potężniejsze błękitne szeregi patrjotów, bo cele nasze są zdrową możliwością przywrócenia głodnym chleba, bezrobotnym pracy są możliwością odżydzenia Polski, która jest żydami zalana, jak żaden kraj na świecie, — bo idea R. R. U. — to duch jasny, czysty, — to pragnienie i tęsknota wszystkich uczciwych Polaków!

escena.

Każdy, kto kupuje „Front Polski Zbudzonej" popiera:

1). **Nasze antyżydwoskie wydawnictwo.**
2). **Wielką ideę R.R.U.**
3). **Bezrobotnego sprzedawcę gazety.**

Gen. Sekretarjat R. R. U.

Gazetę „Front Polski Zbudzonej" na Wojkowice - Komorne i okolice zamawiać można u p. CHORZELI JÓZEFA, ul. Sobieskiego 117.

Przestępczość żydów.

Jedną z największych bolączek, na jaką cierpi świat powojenny — jest wzrost przestępczości we wszystkich krajach. Tem zastraszający objaw, który wraz z klęską bezrobocia i kryzysem gospodarczym jest przedmiotem troski rządów i poszczególnych Narodów, przybiera w naszej Ojczyźnie szczególnie groźne rozmiary. Całe szpalty czasopism, zwłaszcza brukowych, są przepełnione opisami wyrafinowanych zbrodni, morderstw, rabunków, kradzieży i najrozmaitszych mniej lub więcej pomysłowych oszustw. Przeciętny czytelnik karmiony tego rodzaju literaturą, po przeczytaniu kilku brukowych czasopism dostaje zawrotu głowy i zdumiony zadaje sobie pytanie: „Azali połowa obywateli żyje z przestępstw, czyż społeczeństwo składa się conajmniej z połowy złodziejów?"

Jak najostrzejsza walka z przestępczością — to bezwzględnie — nakaz chwili. Rozumiemy to wszyscy. Rozumieją to dobrze również czynniki miarodajne, rozumie to społeczeństwo, rozumie to cały naród. Walka z przestępczością prowadzona jest bardzo energicznie przez nasze władze bezpieczeństwa. Chcemy atoli zwrócić uwagę na jeden charakterystyczny szczegół w związku ze zwalczaniem przestępczości. Otóż wśród wykrytych przestępców rozmaitych kategorji prawie 50 proc. stanowią żydzi. Aczkolwiek nie mamy pod ręką dokładnych statystycznych danych, te bowiem znajdują się w Centr. Urz. Śledczym, twierdzenie nasze jest jednakże słusznem. Prawda! Jest jeden rodzaj przestępstw, i to najcięższych, w popełnieniu których rzadko kiedy bierze udział żyd. Są to zbrodnie zagrożone karą śmierci i sądem doraźnym. Do popełnienia tych zbrodni pcha zazwyczaj nędza i głód spowodowany klęską bezrobocia. Prawie wszystkich zbrodniarzy dosięga ręka sprawiedliwości za ich okropne czyny z jakichby one pobudek nie były popełnione, muszą zapłacić hańbiącą śmiercią na szubienicy lub odpokutować długoterminowem więzieniem. Wśród tego rodzaju przestępców niema, — lub prawie niema — żydów. Do popełnienia krwawej zbrodni, oprócz zbrodniczych instyktów potrzebna jest determinacja, potrzebna jest odwaga, a często ostateczna nędza, która wkłada zbrodniarzowi nóż, rewolwer czy inne narzędzie mordu i czyni zeń zwierzę w ludzkiem ciele. Synowie Izraela są zbyt delikatni na takie rzeczy. Nie lubią ryzykować życiem. Zresztą nie odczuwają tak zbytnio kryzysu, rzadko który żyd popada w ostateczną nędzę. Zawsze bowiem znajdzie głupich gojów, których można obskubać i dać sobie radę. Dlatego też nie spotykamy żydów wśród licznych niestety zbrodniarzy skazanych na stracenie.

Natomiast mistrze najróżniejszych gałęzi złodziejskiego fachu, składają się w 50 procentach z żydów, oszuści w 60 odsetkach. Paserzy, handlarze żywym towarem, przestępcy skarbowi, komuniści w 80 odsetkach. Do przestępstwa pcha ich nie nędza, a chęć łatwego zysku i wzbogacenia się.

W Polsce żyje wśród nas około 3 miljonów żydów. Czy stosunkowo do ogólnej liczby ludności w Polsce, nie jest ten odsetek przestępców żydów za duży?

Uważamy, że tak!

Dlatego też walczymy i walczyć będziemy o odżydzenie Polski, które równoznaczne jest ze zmniejszeniem się przestępczości w naszym kraju.

Ciekawa statystyka.

Jeden z amerykańskich dzienników podaje dane statystyczne o żydach na kuli ziemskiej.

Ogólnie jest ich około 15,000,000 osób. W Europie około 9.650.000, w Ameryce 3,300.000, w Azji 750.000, w Afryce 500.000, w Australji 25.000. — **Procentowo jak i ilościowo najwięcej żydów posiada Polska, bo 4,000.000, co stanowi 12 proc. ludności, sama stolica ma ich 300.000 przeszło, czyli około 35 proc.** Stany Zjedn. mają około 3 milj. (5 do 6%). Sowiety również około 3 milj. (2.5%), następnie idzie Rumunja z 600.000 żydów, zatem 5,2% ogółu ludności. Niemcy dziś niewiadomo, mieli około 600.000 (1% ludności), Węgry 530 tys. (6,2%), Czechosłowacja 365 tys. (2.5%), Anglja 300.000 (0,6%), Austrja 225 tys. (3.4%). Litwa 160 tys. (7.1 proc.). **Francja ma tylko 130 tys. żydów, cudzoziemców — obywateli niefrancuskich. Włochy zaptem 35 tys. na 40-miljonowy naród! Hiszpania około 4,000.**

W Palestynie żyje około 160 — 170 tys. żydów (18 proc. ludności). Dużo żydów mieszka w koloniach afrykańskich jak Maroko, Algier, Tunis około 250.000, — w Egipcie 60.000, w Abisynji 100,000, w Kanadzie 160.000. Argentyna zaś gości 100,000 wybranego narodu.

BACZNOŚĆ KOLPORTERZY!

Należytość za wszystkie dotychczas odebrane gazety „Front Polski Zbudzonej" **należy do Administracji najpóźniej do dnia 20. II. 1934 r. uregulować, a gazety pozostałe zwrócić.**

Zarządy miejscowe dopilnują, by należytość za gazety uregulowano w wyznaczonym terminie.

Za niniejszy numer udzielamy 35% prowizji, czyli każdy kolporter ma 3 i pół grosza od numeru sprzedanego.

Podkreślamy, iż osoby, które odebrały gazety, a dotychczas w Administracji się nie rozliczyły, **będziemy zmuszeni w gazecie opublikować z podaniem zaległej kwoty.**

Administracja „Frontu Polski Zbudzonej".

Na wszelkie podania, prośby i t. p. dot. spraw prywatnych, wyjaśnień i t. d. uprasza się o dostarczenie znaczka pocztowego 30 gr. na odpowiedź. ODDZIAŁ FINANSOWY.

Zarządy i mężowie zaufania R. R. U.

1) Zakładające nowe placówki i zdobywające wzorowych członków R. R. U. Wstępne wynosi 50 gr. dla pracujących, a 25 gr. dla bezrobotnych. Składka miesięczna wynosi 20 gr. dla pracującego, a 10 gr. dla bezrobotnego.

Wszyscy do szeregów błękitnych R. R. U.

Począwszy od 1. II. 1934 r. pozostaje 50% ze wszelkich wstępów i składek w miejscowej kasie Oddziału. Wstępne i składki zniżone należy regularnie do Gen. Sekretarjatu przysyłać i pamiętać, o funduszu propagandowym R. R. U.

Wierny przyjaciel.

Miałem przed wojną wiernego przyjaciela Francuza. Pracowaliśmy razem w pewnym majątku pod Kielcami. Ja byłem pisarzem w majątku i pomagałem buchalterowi, Francuz zaś uczył dzieci dziedzica mówić po francusku, a że był w swojej ojczyźnie dłuższy czas lokajem — to podczas większych przyjęć i balów we dworze, ubierał się we frak i podawał do stołu.

Spaliśmy nawet w jednym pokoju i mieliśmy jednakowe imiona, tylko dla odmiany na mnie wołano Jan, a na niego Jean (Żan).

Przyszła wielka wojna i musieliśmy się z Żanem rozejść. Mnie powołano na front rosyjski. Żan pojechał bronić swojej ojczyzny.

Po ukończeniu wojny znalazłem się na warszawskim bruku bez pracy i bez pieniędzy. Włóczyłem się bez celu po ul. Marszałkowskiej. Przechodząc pewnego razu koło głównego dworca, zobaczyłem niezwykłe widowisko. Jakiś pan ubrany w galowy strój stał na podwyższeniu i trzymał arkusz papieru, a obok niego orkiestra miejskiej straży pożarnej.

— „Panie władzo — pytam posterunkowego — co to za warjat tam stoi?"

— Stul pan gębę, jak pan ze mną rozmawia, bo zabiorę pana do komisarjatu! — mówi groźnie posterunkowy. — „To nie jest żaden warjat! To jest pan prezydent miasta Warszawy. On czeka na pociąg z Paryża, mają przyjechać Francuzi i on wygłosi do nich mowę powitalną po francusku".

„Ano — myślę sobie — mam czas, zobaczę ja naszych gości".

Za chwilę wyszła z dworca spora grupa Francuzów. Orkiestra gra. Przypatruję się bliżej Francuzom i aż oczy przecieram ze zdumienia. Poznałem bowiem wśród nich mego starego przyjaciela Żana.

Przecisnąłem się prędko przez tłum i chciałem się z nim przywitać. Lecz spojrzał na mnie tak obieble, że zapytałem na zapytanie:

„Żan, co ty tu robisz?"

— Ano — powiada — przyjechałem tu do was, żeby wam pomóc w waszej biedzie, będziemy starać się podźwignąć wasz przemysł...

— A czy masz pieniądze? — spytałem.

— Widzę, że jak głupi byłeś, takim i zostałeś Janie, — powiada — „gdybym miał pieniądze, to nie potrzebowałbym przyjeżdżać do Polski, wiedziałbym co z niemi zrobić i w mojej ojczyźnie..."

Na tem nasza rozmowa urwała się, bo gości poprowadzono na śniadanie do pierwszorzędnej restauracji w hotelu „Polonia".

Słowa Żana utkwiły mi głęboko w pamięci. Czy nie pójść w jego ślady — myślę sobie — i nie wyjechać do Francji? Wykształcenie mamy jednakowe, ja — zdaje się — nawet mam trochę wyższe. Obaj nie mamy pieniędzy. Mam nawet większe szanse od niego, bo ja znam francuski, a on nie zna polskiego.

Żeby uzyskać możność wyjazdu do Francji, poradzili mi dobrzy ludzie pojechać naaamprzód do Mysłowic i zgłosić się do misji francuskiej. W misji kazali mi się rozebrać do naga i długo badali stan mego zdrowia. Próbowali muskułów, zaglądali w zęby i wszędzie, gdzie trzeba było i nie trzeba. Nareszcie powiedzieli, żem został przyjęty. Na kontrakt do kopalni. Na nagich plecach wycisnęli mi dużą okrągłą pieczęć, pewnie dlatego, żeby mnie kto w drodze nie zamienił.

We Francji nie witał nas coprawda prezydent miasta, ale zaprowadzili nas także na obiad do... baraków. Potem podzielili nas na partje, na szyi powiesili każdemu tabliczkę z adresem miejsca pracy i odesłali do kopalni.

Przepracowałem rok na kontrakt, następne kilka lat pracowałem po rozmaitych kopalniach. Zarobiłem sobie w ciągu tych kilku lat na dwa ubrania i uskładałem trochę grosza, by mieć za co w razie czego wrócić do Polski. Pieniądze te bardzo mi się przydały, gdyż w roku ubiegłym zredukowano mnie, jak i wielu innych, i kazano opuścić Francję.

Przyjechałem prosto na Śląsk, bo miałem przeczucie, że tu spotkam mego przyjaciela Żana. Istotnie przeczucie mnie nie zawiodło. Odnalazłem go łatwo. Jest dyrektorem administracyjnym jednej z kopalń na Śląsku. Ma 5 tys. pensji miesięcznie. Własny samochód. Ucieszony powodzeniem przyjaciela, poszedłem do niego.

Za pierwszym razem woźny mnie nie wpuścił. Ubrałem się w nowy garnitur z Francji i poszedłem znowu. Tym razem przemówiłem do woźnego po francusku. Nie zrozumiał mnie, ale skłonił się grzecznie i zaprowadził do gabinetu Żana. Śmiało wszedłem do środka i z okrzykiem „Żan, jak się masz" — chciałem go uściskać. Lecz stała się dla mnie rzecz niezrozumiała. Żan zerwał się z fotelu, popatrzał na mnie chwilę zdumiony i blady ze złości. Następnie nie mówiąc do mnie ani słowa, zadzwonił. Wszedł woźny i Żan, pokazując na mnie, dał mu krótki rozkaz.

— Wyprowadzić go i gdyby jeszcze kiedy przyszedł, wyrzucić za drzwi!

* * *

Historję, którą Wam opowiedziałem, słyszałem wczoraj od mego nowego znajomego Jana, którego spotkałem spacerującego na hałdach jednej z kopalń.

Przy pożegnaniu zapytałem go, co zamierza dalej ze sobą robić, Jan odpowiedział bez namysłu:

Mam zamiar dostać się z powrotem do Francji. Przyjąć obywatelstwo francuskie i wogóle „przerobić się" zupełnie na Francuza. Dopiero potem wrócę do Polski. Będę wtedy szukał posady na Śląsku".

Pożegnałem Jana z wielkiem uszanowaniem. Bo kto to może wiedzieć? Może Jan za kilka lat będzie dyrektorem kopalni lub fabryki na Śląsku, a ja przyjdę do niego z prośbą o pracę?...

Wszystko może być...

WIEK.

Bezład.

Ostatnie tygodnie nie przyniosły żadnej zmiany na lepsze w zamęcie i bezładzie, jaki od szeregu miesięcy panuje w polityce zagranicznej poszczególnych państw świata. Przeciwnie, zamęt jeszcze bardziej się pogłębia. Liga Narodów traci z każdym dniem na powadze i znaczeniu, obrady genewskie stały się pustą gadaniną, nie przynoszącą żadnego uspokojenia w ogólnym chaosie. Tak zwane „pakty nieagresji" zawierane między poszczególnemi państwami (jak między Polską i Niemcami) nie wywołały pożądanego skutku na poszczególne narody, gdyż — jak twierdzą polityсy — starorzymska zasada „si vis pacem, para bellum", (Jeżeli pragniesz pokoju, przygotuj się do wojny), zmieniła na zasadę: „Si vis bellum, para pacem". Pod tym kątem widzenia patrzą na zawarty niedawno polsko - niemiecki pakt nieagresji niektóre koła niemieckie, gdyż prowokacje ze strony wojujących hitlerowców nad naszą zachodnią granicą nie ustają, a również miejscowe „Volksbundy" na Śląsku nie zaprzestały swej prowokacyjnej akcji w granicach naszego państwa. Rząd polski, jak również całe społeczeństwo przywiązuje wielką wagę do podpisanego paktu i chce go lojalnie dotrzymać, a czy u naszych zachodnich sąsiadów niema jakichś „Hintergedanken" — to przyszłość pokaże.

Francja była w ostatnim tygodniu widownią krwawych rozruchów, spowodowanych aferą złodzieja miljardów, ż y d a Stawiskiego. Ludność Paryża, jak ongiś na początku wielkiej rewolucji francuskiej, wyszła na ulice i zburzeniem twierdzy Bastylji, więzienia politycznego, zapoczątkowała nową erę nietylko dla Francji, ale i dla całego świata, tak również i obecnie zareagowała ostro na niezdrowe stosunki w sferach rządu i parlamentu. Demonstranci chcieli za wszelką cenę dostać się do gmachu parlamentu i rozprawić się z niektórymi posłami i członkami rządu. Z pośród demonstrantów padały głosy, by spalić gmach parlamentu i powiesić kilkudziesięciu posłów. Rząd wysłał przeciwko demonstrantom wojsko i policję. Na ulicach Paryża polała się obficie krew i to pierwszy raz od r. 1871. Było kilkudziesięciu zabitych i około tysiąca rannych. Rząd Daladiera zmuszony był do ustąpienia, a dopiero powołanie na szefa rządu b. prezydenta republiki, ogólnie szanowanego, Doumergue'a przyniosło pewne odprężenie sytuacji. Jednakże ciężkie dni dla narodu francuskiego jeszcze się nie skończyły, Francję czekają dalsze poważne wstrząsy, które mogą spowodować utratę przez Francję tego znaczenia i roli, jaką odgrywała dotychczas w życiu narodów Europy.

Również i Austrja przeżywa ciężki i przełomowy okres. Agitacja hitlerowców wewnątrz kraju i dążenia „anschlussowe" sprawiają dużo kłopotu i obaw rządowi Austrji. Wymiana not między rządami Austrji i Rzeszy, a również prośba Dolfussa skierowana do Ligi Narodów o interwencję nie przyniosły pożądanego skutku, a raczej wszystko wskazuje na to, że dni samodzielności Austrji są policzone. Austrja z każdym tygodniem ma mniej obrońców swej niezależności, a już w najbliższych tygodniach rozstrzygną się jej losy. Wskazują na to wydarzenia, jakie rozgrywają się na ulicach Wiednia i Linzu. Krwawe walki socjalistów z wojskiem i policją rozpoczęte w ubiegły poniedziałek mogą przyśpieszyć koniec niezawisłości Austrji. Tembardziej, że austrjaccy hitlerowcy zachowują dotychczas neutralność, a ich wyjście na ulicę może zadecydować o dalszych losach Austrji.

Na Dalekim Wschodzie zanosi się również na burzę. Japonja po uporaniu się z Chinami i po utworzeniu „niezależnej" Mandżurji szykuje się otwarcie do wojny z Rosją Sowiecką. Obie strony zapewniają o swych dążeniach pokojowych, a równocześnie pośpiesznie się zbroją. Jak wiadomo — Japonja nie jest członkiem Ligi Narodów — wystąpiła przed dwoma laty. Rosja Sowiecka ma podobno zamiar dopiero teraz wstąpić. Lecz, czy Liga Narodów jest zdolną obecnie do zażegnania zbrojnego konfliktu na Wschodzie? Odpowiedź na to przyniosą najbliższe miesiące, na wiosnę r. b. W każdym razie na Dalekim Wschodzie zbierają się czarne chmury, a burza ze Wschodu może ogarnąć i Zachód. Wówczas sprawa „żółtego niebezpieczeństwa" stanie się znowu aktualną.

Narazie wszędzie bezład i niepewność. Jedno jest tylko pewnem, że bankrutuje stary system świata, polityczny i gospodarczy, a wyłania się nowy, który uzdrowi świat.

R. R. U. walczy o:

1. **Tepienie bandytów w przemyśle** niszczących majątek narodowy jak kopalnie i huty, o uspołecznienie kopalń, hut i ciężkiego przemysłu. Zmniejszenie królewskich poborów dyrektorów przemysłu.
2. **Likwidacje bezrobocia**, oraz tymczasowe skuteczne zapobieganie ich skrajnej nędzy, **zapewnienie wszystkim bezrobotnym pracy i chleba**, natenczas i komunizm zniknie.
3. **Zwolnienie z pracy wrogów Polski oraz mężatek**, których mężowie zapewniają już byt rodzinie, **skasowanie kilkakrotnych poborów.**
4. **Redukcje wygórowanych pensyj dyrektorskich** i wyższych urzędników, **a zaprzestanie redukcyj głodowych gaż niższych urzędników i robotników.**
5. **Ulgi w ciężarach państwowych kupiectwa i rzemiosła**, ochronę ich egzystencji. Zmniejszenie wygórowanych podatków. **Obniżenia oprocentowania** wszelkich zaległych długów samorządowych i prywatnych **na 3% rocznie.**
6. **Konfiskate dóbr łotrom, którzy je zdobywali na rzekomej służbie dla Państwa** i rozparcelowanie sierotami i emerytami. **O opiekę nad** nie takowych wśród bezrobotnych zasłużonych Polaków.
7. **Celową opiekę i ulgi podatkowe dla całego rolnictwa** znajdującego się w rozpaczliwem położeniu. Dobrobyt rolnictwa jest dobrobytem Polski.
8. **Poskromienie niemoralności, liberalizmu i bezbożnictwa**, zatruwającego duszę narodu i podkopującego rodziny. **Zwalczanie wad narodowych, polskich, słowiańskich.**
9. **Zmuszenie żydów do pełnej i istotnej lojalności** wobec Polski oraz pewne odżydzenie Polski, **zwolnienie wszystkich żydów z urzędów państwowych i samorządowych.**
10. **Tępienie szkodliwego i prowokatorskiego ruchu hitlerowskiej niemczyzny i terorystów hajdamackich.**
11. **Udoskonaloną konstytucję, wytepienie złośliwej i nierzeczowej antyrządowej opozycji** w myśl najwyższego prawa R. R. U. jakiem jest „**Dobro Ojczyzny**".
12. **Rozumną i skuteczną walkę z zażydzeniem** w wszelkich zawodach, by nasi obywatele nie musieli szukać chleba zagranicą lub ginąć w bezrobociu z głodu.
13. **Reformę zbyt kosztownych aparatów administracyjnych**, o opiekę nad inwalidami, starcami, **uchodźcami i bojownikami o niepodległość Polski.**
14. Zorganizowanie przez uzdrowioną Polskę **silnego bloku państw słowiańskich z Rumunją, Łotwą, Estonją i Litwą** celem utrwalenia pokoju świata oraz zlikwidowanie kryzysu w tych zblokowanych państwach.
15. **Zagwarantowanie religijnego wychowania młodzieży**, wolności i swobody wszystkich wyznań oraz przekonań religijnych szczególnie w Rosji słowiańsko bratniej, **uniemożliwić niemiecką i każdą agitacje antypaństwową pod płaszczykiem religijnym.**
16. **Walka szczególnie z żydowską lichwa, spekulacją i nadużyciami w handlu. Opodatkowanie** żydów, **właścicieli budynków** specjalnym podatkiem na rzecz budowy domów dla bezdomnych.
17. **Opieka nad osadnikami polskimi** i przeprowadzenie dobrze zorganizowanego rolniczego osadnictwa dla przeludnionej wsi polskiej.
18. **Zapewnienie młodzieży szkolnej i akademickiej po skończeniu nauki, stałej i pewnej egzystencji, by młodzież polska nie żyła bez jutra. Zapewnienie wszystkim obywatelom narodowości polskiej pracy i chleba w Polsce uzdrowionej.**
19. **Obronę niepodległości państwowej, nienaruszalność granic i wzmocnienie ducha bojowego armji polskiej**, która musi w przyszłej odporności wojnie zwyciężyć.
20. **Utworzenie jednej, lecz silnej, karnej i zdyscyplinowanej patrjotycznej i państwowotwórczej** partji R. R. U. i zjednoczenia zawodowego ruchu świata pracy. —

Oto **krótki zarys zadań R. R. U.** — W całokształcie walczymy o Polskę mocarstwową i rozkwit dobrobytu naszych obywateli!

Przysięgę złożoną przy grobach Jagiellonów na Wawelu — że nie spocznę, aż cały program R. R. U. przeprowadzę, — wykonam, gdyż naród z całej duszy pragnie uzdrowienia, a każdy członek R. R. U. członkostwem swem przysięgę tę podejmuje i współpracuje zemną.

Józef Kowal-Lipiński.

Odpowiedź oszczercom.

Aż trzy artykuły w „organie" Kosarza p. t.: „Świat i Ojczyzna" zostały poświęcone mojej skromnej osobie. Jeden z tych artykułów, podpisany przez dostojnego „szefa" i „Marszałka" Kosarza, drugi przez jego najmitę „subdjakona" Mieszalskiego. W paszkwilach tych aż roi się od najrozmaitszych wyzwisk i inwektyw, jednakże „panowie" ci nie zdobyli się na żaden konkretny zarzut, jakiby im napewno można było przytoczyć. Dlatego też nie myślę polemizować z autorami i z pismem „Świat i Ojczyzna", wydawnictwa p. Kosarza, z którego tenże robi marnego brukowca. — Wyrażam tylko swoją radość z powodu oświadczenia Kosarza, iż skierował przeciwko mnie sprawę na drogę sądową.

Z niecierpliwością będę oczekiwał rozprawy sądowej, która wyświetli wszystkie łajdactwa Kosarza i jego obecnego adjutanta ekssubdjakona Mieszalskiego, a nawet wyświetli to, co mówi od dawna żona Kosarza o swym mężu — oszuście. — Na rozprawie tej okaże się, jakie to sumy dla Konfederacji Kosarz pobrał, a jakie wydał i wreszcie wyjaśni się, gdzie podziewała się różnica, czyli saldo, tak wydawnictwa „Strzechy Rodzinnej", jak i saldo kasowe Konfederacji. — Będą rzeczoznawcy, oni tę sprawę wyświetlą. — Czy tylko, aby to prawda, „Marszałku" Kosarz, że „Marszałek" skierował sprawę do Sądu?? Czy można wiedzieć dzień wysłania pisma, gdyż do dziś Sąd milczy?... Bo chociaż jestem obecnie w ciężkich warunkach materjalnych, to jednak zmuszony będę panicza „marszałka" wyręczyć i osobiście zająć się tem, by sprawki dobrodzieja zostały wreszcie rozpatrzone przez Sądy Rzeczypospolitej.

Z Mieszalskim, łobuzem politycznym, polemizować również nie myślę. Ten „pan", którego kupić można za normalną cenę 2 zł., już się skończył ostatecznie. Już nie będzie żerował więcej na żadnej partji politycznej, ani ruchu zawodowym. Stoczył się już do samego dna i znalazł tymczasowy przytułek u Kosarza, by jeszcze kąsać! Lecz to już niedługo! — Ręczy za to nawet sam przyjaciel z Białej. —

K. Jasiczek.

NIKOLA VLADKOVIĆ.

Pisma starosłowiańskie.

(Dokończenie).

IV. „LAVTINICA". Etymologiczne „lavtinica" znaczy też: „pismo zgłoskowe". U Słoweńców „lavtati" znaczy: „chwytać ustami" łapać, wymawiać zgłoski. I w języku niemieckim źródłosłów: „Laut, lau" znaczy: „zgłoska, głośno, zostało niezmienione".

To pojęcie nie ma nic wspólnego z pismem łacińskiem. Wiemy tylko, iż Rzymianie i bezmała wszystkie narody romańskie posługiwali się głównie alfabetem łacińskim.

Podczas gdy alfabety: „ćrkovnica" i „glagolica" wybudowały całkowicie swe głoski syczące w przeciągu długich wieków, to alfabet „lavtinica" (łatyński) otrzymał je dopiero w roku 1845.

Ludy pochodzenia niesłowiańskiego, posługujące się jedynie alfabetem łacińskim, nietylko nie uzupełniły go, ale nawet nie uprościły.

Jak wyglądała słowiańska „lavtinica" (dzisiejsze pismo łatyńskie), widzimy z napisów na starych monetach słowiańskich, sięgających czasów przed i po Narodzeniu Chrystusa, a odnalezionych w miejscowościach: Koszica i Tremošna (Czechosłowacja), oraz Bia (Węgry).

Pieniądze starosłowiańskie, znajdujące się w „Muzeum Hédervàry" w Budapeszcie, są starsze, niż pieniądze rzymskie z czasów cesarza Kaliguli (37 — 41 rok).

Ponieważ numizmatycy nie umieli przetłumaczyć znaczenia napisu, przeto zaliczyli te monety do barbarzyńskich.

* * *

A zatem: w dawnych czasach, przed Narodzeniem Chrystusa, Słowianie używali czterech zasadniczo różniących się pism.

Kultura tych starodawnych Słowian była znacznie wyższa, niż Słowian dzisiejszych.

Inne narody europejskie nauczyły się czytać i pisać od Słowian.

Siedziby swoje w Europie Słowianie posiadali oddawna, wbrew fałszywej teorji o „wędrówce ludów", próbującej twierdzić, jakoby Słowianie przywędrowali z ziem obcych.

Na tej podstawie możemy wyprowadzić wiele hipotez dodatnich dla starej Słowiańszczyzny.

Możemy także udowodnić z innych źródeł, że starzy Słowianie posiadali etykę, przewyższającą nawet etykę chrześcijańską, która była im narzucona „ogniem i mieczem" — najbardziej krwawemi i barbarzyńskiemi sposobami.

Temi właśnie sposobami zniszczono średniowieczne państwa słowiańskie i zatamowano rozwój ich naturalny, wskutek czego rasa, zamieszkująca od Uralu aż po Ren, i od Bałtyku aż do Adrjatyku, na przestrzeni ¾ Europy, nie wywarła decydującego wpływu na układ kultury w dziejach ludzkości, oraz nie osiągnęła szczytów istotnego swego przeznaczenia.

KONIEC.

List otwarty do Prezesa C. W. W. Narodowo Socjalistycznej Partji Rob. „Błyskawicy".

Jako jeden z pierwszych czynnych organizatorów N. S. P. R. na Górnym Śląsku, oświadczam publicznie, na zebraniu N. S. P. R. w Nowej Wsi w dniu 7. 2. 1934 r. jak poniżej:

Zrzekam się członkostwa i przynależności do N. S. P. R.

Koszulkę partyjną składam przedstawicielowi C. W. W. na powyższem zebraniu, referentowi prof. Chamcowi, z tem, aby takową wręczył władzom N. S. P. R.

Wnoszę o skreślenie mnie z listy członkowskiej N. S. P. R. Powody, które mnie skłoniły do tego kroku przytaczam poniżej:

Znając na wylot program N. S. P. R. oraz wewnętrzne stosunki, panujące w łonie tej organizacji, **doszedłem do wniosku, iż daremne nietylko moje wysiłki, ale wysiłki wszystkich członków NSPR.**

Nie będę tu poruszał brudów, których opublikowanie oświetliłoby należycie pracę kierowników tej partji. Czynię to w interesie polskiego świata pracy. Nie czas dzisiaj na wyciąganie na światło dzienne rzeczy sprośnych, gdyż korzyści mej osobie oraz członkom N. S. P. R. to nie przyniesie. Nadejdzie dzień, który jednak wpłynie, sądzę, dodatnio na charaktery Kierowników N. S. P. R., i sądzę, że od tego czasu nie osobiste, lecz szczere poświęcenie się dla uzdrowienia stosunków, na korzyść polskiego świata pracy, — z podporządkowaniem się WODZOWI z powołania dla służby w idei, — KOWALOWI LIPIŃSKIEMU, cechować was będzie.

Daj Boże, aby dzień ten nastąpił jaknajwcześniej.

Apeluję do Waszych sumień kierownicy N. S. P. R., abyście już w dniach najbliższych uczynili szczegółowy rachunek sumienia, — a należne wnioski po takowem, w myśl etyki chrześcijańskiej, zastosowali w życiu prywatnem.

Mój krok niechaj będzie sygnałem alarmowym w waszych sumieniach o daremnych a upartych waszych poczynaniach.

W interesie polskiego świata pracy wołam słowami obywatela Kowala Lipińskiego, — Polacy zbudźcie się! — Dość słów! — Żądamy czynów! Miejsce wasze w szeregach Radykalnego Ruchu Uzdrowienia, zwycięskiego stronnictwa pod wodzą KOWALA LIPIŃSKIEGO!

„CZEŚĆ!"

(—) ŚWIERZY WIKTOR,
były członek N. S. P. R.

OD REDAKCJI. Umieszczając powyższy list, z obowiązku dziennikarskiego wyjaśniamy, że autor listu przybył na wiec N. S. P. R. w Nowej Wsi dnia 7. bm. gdzie miał zamiar list i wiśniową koszulę oddać, lecz przewodn. głosu mu nie udzielił mimo, iż wiec był publiczny i ze strachu przed nim wiec prędko zakończył. Nadmienić należy, że obecni tam byli „wielcy mężowie" N. S. P. R. w osobach pp. Grally, Chamca, Żmidzińskiego i t. d. — Czyżby wiśniowa śmietanka obawiała się rewelacyj ob. Świerzego?...

Rozmaitości.

Stepy w Polsce.

Do ciekawych osobliwości przyrodniczych Polski należą rezerwaty stepowe, jedyne w Europie zachodniej.

Znajdują się one na górze Makutra w okolicy Brodów i nad wybrzeżem Dniestru koło wsi Sinków.

Obszary te zawierają mnóstwo ciekawych i rzadkich przedstawicieli świata roślinnego i zwierzęcego.

Skamieniały las.

W Kwaczale, niedaleko Krakowa, mamy wielką osobliwość przyrodnicza, w postaci skamieniałego lasu. W pobliżu tej wsi, w posępnych, dzikich wąwozach znajdują się wielkie skamieniałe pnie araukaryj, wśród których trafiają się okazy, mierzące półtora metra średnicy.

Widok tych smutnych ruin przyrody z przed lat tysięcy wywiera na zwiedzającym niezatarte wrażenie.

Niezwykła ozdoba kościoła.

Wśród wielu oryginalnych zabytków drewnianego budownictwa kościelnego, jednym z najciekawszych jest mały kościółek w pobliżu Wótowej, na zachodniem Podkarpaciu.

Architektura tego kościoła nie odznaczałaby się niczem specjalnie godnem uwagi, gdyby nie niezwykły szczegół ornamentacyjny: otóż ściany świątyni nabijane są... ludzkiemi zębami Inkrustacja ta jest niewątpliwie najosobliwszą na całym świecie.

Ze świata.

FRANCJA. Afera Stawiskiego zatacza coraz szersze kręgi. W Paryżu szalała rewolta. Na prowincjach, doszło do licznych ekscesów. — Policja strzelała do demonstrantów z karabinów maszynowych. — Rząd Daladiera upadł. Były prezydent Doumergue utworzył rząd t. zw. „premjerów". Rozruchy komunistyczne stłumione. — Na 12. b. m. proklamowano strejk generalny.

— Na tle tych stosunków powstał tam ruch uzdrowienia, pokrewny naszemu R. R. U. z Marcelim Bucardem na czele. —

HISZPANJA. W Saragossie stłumiono spisek monarchistyczny. —

— Ze względu na sytuację kraju panuje tam stan oblężenia. —

STANY ZJEDNOCZONE. Aresztowano tu bandytę, który onegdaj porwał i zabił synka głośnego lotnika Lindberga. Sprawa ta była głośna swego czasu w całym świecie. —

— Szaleją tu mrozy dochodzące do 40° poniżej zera. Giną setki bezdomnych. —

— Prez. Roosevelt kontynuuje bezwzględną walkę z rekinami kapitalistycznymi. Wprowadził szereg obostrzeń na giełdzie, uniemożliwiających złośliwe spekulacje. —

— Tamtejszy ruch uzdrowienia, t. zw. „srebrne koszule" rozwija coraz silniejszą akcję antyżydowską i propagandę, dążącą do uzdrowienia kraju z bałaganu i zażydzenia. —

JAPONJA przygotowuje kongres panazjatycki (ogólnoazjatycki), który ma ustalić wspólny front państw Azji, nie wyłączając Indji Angielskich. W Indjach wre ruch niepodległościowy. Ruch przybiera zmienne formy, to biernego oporu, to wystąpień krwawych. —

— Ogłoszono amnestję z okazji urodzin następcy tronu. Z amnestji skorzysta 35.000 osób.

DANJA została nawiedzona huraganem, niszcząc setki domów i t. d. pociągając za sobą liczne ofiary w ludziach.

SZWECJA również przeżyła ciężką klęskę żywiołową. Ofiarą orkanu padło mnóstwo domów, urządzenia portowe oraz wielu ludzi, szczególniej rybaków.

MEKSYK nawiedziło silniejsze trzęsienie ziemi, które spowodowało znaczne szkody materjalne.

SOWIETY. Na 17-tym Kongresie Partji Komunistycznej, Mołotow w swej mowie podkreślił gotowość Sowietów do wojny z Japonją.

Specjalnie zbudowany balon do badania stratosfery „Sirius" w czasie obrad Kongresu wzbił się na wysokość 20.600 metrów. Lot ten jest rekordem światowym, zakończył się jednak tragicznie, gdyż balon uległ katastrofie, grzebiąc trzech lotników w strzaskanej gondoli. —

NIEMCY obchodziły rocznicę zwycięstwa reżimu hitlerowskiego. — Hitler na posiedzeniu Reichstagu wygłosił mowę, w której poruszył kwestję polsko - niemieckich stosunków, wyrażając przekonanie, że narazie pakt o nieagresji z Polską jest pierwszym krokiem do zbliżenia. — Pozatem Reichstag uchwalił szereg ustaw doniosłych dla Rzeszy.

AUSTRJA jest widownią nieustannych zamachów bombowych i rewolwerowych. Demonstracje hitlerowców szczególnie w tyrolskiem, przybierają na sile. Hitleryzm wszedł w stadjum (że tak określimy) chronicznej choroby państwa.

LITWA. Na Litwie czynią przygotowania do nowego lotu przez Ocean Atlantycki. — Jak wiadomo, lot Gerinasa i Darinusa skończył się katastrofą tuż przed dobiciem do celu.

ANGLJA. Na terenie Anglji wzmaga się kurs przeciwżydowski.

ALGIER został nawiedzony olbrzymim wylewem, który spowodował straty idące w miljony franków. Wiele osób straciło życie.

WŁOCHY. Koło Ankony oraz w szeregu innych miejscowościach sygnalizują o licznych lawinach oraz obsunięciach się ziemi. — Niektóre osady zostały zasypane. Liczne wypadki śmiertelne.

Z kraju.

WARSZAWA. Wieści z Sejmu: Przewidziany deficyt ma wynosić 45 miljonów złotych.

— P. Prezydent R. P. dokonał wynalazku, polegającego na wytwarzaniu sztucznego górskiego powietrza. — Wynalazek jest wartościowy dla szpitalnictwa. —

— Obiegają pogłoski o wydaniu amnestji.

KATOWICE. Śląska Rada Woj. uchwaliła projekt ustawy, mocą której Król. Huta, Chorzów i W. Hajduki zostają połączone pod nazwą Chórzów. —

— Niemieckie tow. pożyczkowe „Der Kapitalmarkt" okazało się oszukańczem. Poszkodowało około 1000 ludzi. —

— „Deutsche Partei" wypowiedziała bezwzględną walkę partji niemiecko - chrześcijańsko - ludowej, której przewodniczy sen. Pant. — Senator Pant przewodniczy niemcom lojalnym wobec Polski. —

— Ukończone dochodzenia wykazały oszustwa spółek akc. „Wirek" i „Godula" na 600.000 złotych. —

ŁÓDŹ. Do Łodzi przyłączono szereg gmin, przez co miasto zyskało około 30.000 ludzi (od dziś liczy 635 tys.) oraz około 9000 ha obszaru. —

— Płynąca pod ziemią rzeka Łódka, podmyła kilka domostw. Domy zarysowały się i groziły zawaleniem. Mieszkańców eksmitowano. —

CZĘSTOCHOWA przeżywała silne wzruszenia, gdyż w ostatniem ciągnieniu loterji państw. główna wygrana 1 miljon padła w tamt. kolekturze.

WILNO. Padł tu ofiarą mordu rabunkowego emerytowany generał H. Rymkiewicz. —

TORUŃ. Wykonano tu wyrok śmierci na szpiegu, niejakim Józefie Gryf - Czajkowskim.

— Onegdaj pewne grupki demonstrantów rozbiły lokal i drukarnię „Słowa Pomorskiego" (pismo endeckie).

ZAKOPANE. Bawi tu p. Prezydent R. P., który przyjął delegację mieszkańców Chorzowa, składającą protest przeciw połączeniu Chorzowa z Król. Hutą. —

NOWY BYTOM. Huta „Pokój" uruchamia nowy piec dla wprowadzenia nowego sposobu produkcji stali. —

RYBNIK. Morderca policjanta Fr. Siwiec został powieszony. — Reszta jego bandy stanie wkrótce przed Trybunałem. —

POZNAŃ w ub. m. był widownią parokrotnych demonstracyj bezrobotnych, bez poważniejszych następstw. —

— Na miejscu warowni Reformatów odnaleziono prastary grób słowiański liczący około 1500 lat. —

WARSZAWA. Policja polityczna dokonała aresztowań wśród Młodych Narodowców. Skonfiskowano ulotki. —

— Najwyższy Sąd zatwierdził wyrok na ks. Pszczyńskiego za zatrudnianie obcokrajowców, — 3 tyg. aresztu **Ks. Pszczyński będzie musiał odsiedzieć, — chyba ...amnestja.** —

— Liczba bezrobotnych wzrosła. 20. I. br. liczba bezrobotnych wynosiła 386.000 osób. —

HUMOR.

ŻYD.

Gdy sanacyjner się wychrzcił, ksiądz podał mu rękę i rzekł wzruszony:

— Byłeś żyd, jesteś katolik, zapamiętaj wszystko, do czego się przygotował, nie jadaj także mięsa w piątki. Sanacyjner przyrzekł, że choćby była szynka, w piątek jej nie tknie.

Po upływie kilku dni, ksiądz spotyka go w jednej jadłodajni i widzi jak ten obrabia na wszystkie strony gęś, oburzony — pyta więc co to ma znaczyć.

— Ja dobrze pamiętam te chwyle — odpowiada Sanacyjner — jak ksiądz do mnie mówił: „Byłeś żyd, jesteś katolik..." To ja wziąłem tego gęsia, pokropiłem wodą i powiedziałem: „Byłaś gęś, jesteś ryba" — no i jem. Tse-Tse.

Wydawca i kierownik Redakcji: Józef Kowal-Lipiński. — Redaktor Stanisław Chojecki. — Redaktor odp. Jerzy Smykała, Lipiny, ul. Jana 2. — Druk: Drukarnia Polska, Tarnowskie Góry, Rynek 13. Telefon 10-34.